PISM | POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

NR 23 (2644), 7 MARCA 2023 © PISM

BIULETYN

Transformacja Grupy Wagnera w związku z wojną na Ukrainie

Filip Bryjka

Złożona z najemników tzw. Grupa Wagnera jest wykorzystywana przez rosyjskie władze do prowadzenia działań militarnych na Ukrainie oraz wzmacniania wpływów Rosji w Afryce i na Bliskim Wschodzie. Otwarty udział w wojnie na Ukrainie wymusił zmianę charakteru Grupy z elitarnej jednostki realizującej zadania specjalne na organizację korzystającą z masowego poboru skazańców wysyłanych na front. Prawną odpowiedzialność za zbrodnie wojenne wagnerowców ponosi Rosja. By ograniczyć swobodę działania Grupy Wagnera, UE i USA powinny uznać ją za organizację terrorystyczną i rozszerzyć zakres sankcji na podmioty z nią powiązane.

Grupa Wagnera jest organizacją wojskową założoną w 2014 r. z inicjatywy rosyjskiego wywiadu w celu prowadzenia operacji militarnych poza granicami Rosji. Na początku składała się z najemników z doświadczeniem w wojsku lub służbach bezpieczeństwa. Nadzór nad jej funkcjonowaniem sprawuje oligarcha Jewgienij Prigożin – bliski współpracownik Władimira Putina, właściciel tzw. fabryki trolli (Internet Research Agency, IRA) i licznych spółek zajmujących się eksploatacją surowców naturalnych (m.in. Lobaye Invest, M-Invest, M-Finance, M-Finans, Meroe Gold, Evro Polis, Mercury, Veleda, Sewa Security Services). W latach 2014–2015 Grupa Wagnera organizowała działania zbrojne separatystów w Donbasie, a następnie brała udział w interwencji w Syrii, gdzie zajmowała się ochroną infrastruktury i prowadzeniem operacji bojowych. W kolejnych latach rozszerzyła aktywność o Afrykę, gdzie w zamian za pomoc wojskową firmy Prigożina otrzymywały kontrakty na wydobycie surowców. Wagnerowcy odpowiadają za liczne naruszenia praw człowieka i zbrodnie wojenne na Ukrainie, w Syrii i państwach afrykańskich. Prawną odpowiedzialność za jej aktywność ponosi Rosja, która sprawuje nad nią tzw. efektywną kontrolę.

Rola Grupy Wagnera w rosyjskiej inwazji. W ciągu roku pełnoskalowej wojny na Ukrainie liczebność wagnerowców wzrosła z 1 tys. do 50–60 tys. Na początku inwazji najemnicy odpowiadali przede wszystkim za rozpoznanie, dywersję i działania specjalne (w tym próby zabójstwa prezydenta Zełenskiego). Do ogłoszenia mobilizacji wojskowej w Rosji (wrzesień 2022 r.) zapewniali alternatywny kanał uzupełniania strat osobowych, rekrutując i szkoląc ochotników. Obecnie ok. 80% personelu Grupy Wagnera stanowią osoby zwerbowane w zakładach karnych, które po wypełnieniu półrocznego kontraktu mogą liczyć na ułaskawienie przez prezydenta. Po krótkim przeszkoleniu najemnicy są kierowani na najtrudniejsze odcinki frontu, gdzie wiążą siły ukraińskie, utrudniając im prowadzenie operacji na innych kierunkach, co ma zapewnić Rosji czas na przygotowanie wiosennej ofensywy. Ponoszą przy tym straty na poziomie 50–80% personelu. Winą za to Prigożin obarcza resort obrony i sztab generalny, które krytykuje za problemy z logistyką i niską jakość dowodzenia. Otwartą krytykę nagłaśnia, wykorzystując kontrolowane przez siebie „farmy trolli" i blogerów wojskowych.

Grupa Wagnera jest główną siłą walczącą w rejonie Bachmutu. Zadaniem najemników jest okrążenie miasta i odcięcie ukraińskich wojsk od linii zaopatrzeniowych. Zdobycie Bachmutu byłoby pierwszym sukcesem rosyjskiej ofensywy od zajęcia Siewierdoniecka w lipcu 2022 r. Na skutek rozgrywek wewnętrznych i niedostatecznego zaopatrzenia walczących przez Ministerstwo Obrony i sztab generalny wysiłki te nie zakończyły się do tej pory sukcesem. W interesie dowodzącego operacją wojenną szefa sztabu gen. Walerija Gierasimowa jest zajęcie Bachmutu siłami wojsk regularnych, co pozwoliłoby mu odbudować reputację po niepowodzeniach w pierwszym roku wojny. Do 11 stycznia operacją dowodził gen. Siergiej Surowikin

(obecnie zastępca), z którym Prigożin ściśle współpracował. Zmiana głównodowodzącego miała odbudować autorytet sztabu generalnego, ograniczyć wpływy krytyków i scentralizować łańcuch dowodzenia. W tym celu milicje separatystycznych DNR i LNR formalne włączono w skład sił zbrojnych FR. O słabnącej pozycji Prigożina świadczy np. fakt, że Putin przypisał zajęcie Sołedaru Ministerstwu Obrony, a nie kierowanym przez oligarchę najemnikom.

Nieformalny status Grupy Wagnera. W rosyjskim systemie prawnym funkcjonowanie prywatnych firm wojskowych (PFW) jest zakazane. Za rekrutację, szkolenie, finansowanie i wykorzystanie najemników w działaniach wojennych grozi kara pozbawienia wolności od 4 do 8 lat. Do stycznia 2023 r. Grupa Wagnera celowo nie została zarejestrowana, co umożliwiało rosyjskim władzom zaprzeczanie związkom z organizacją oraz redukowanie politycznych i wizerunkowych kosztów jej wykorzystywania. Nieformalny status PFW dawał także rosyjskim władzom dodatkowe możliwości sprawowania nad nimi kontroli. W przeszłości FSB aresztowała członków innych firm (np. Korpusu Słowiańskiego i ENOT Corps) za niesubordynację. Dotychczasowe próby legalizacji PFW w Rosji były blokowane przez rywalizujące o wpływy resort obrony i cywilne służby specjalne. Osią sporu była kwestia koncesjonowania i nadzoru PFW. Obawiano się także rozwoju zjawiska prywatnych armii, co mogłoby prowadzić do wewnętrznej walki o władzę. Na początku roku Prigożin bezskutecznie lobbował wśród polityków Sprawiedliwej Rosji na rzecz prawnego uregulowania statusu jego formacji. Uzasadniał to m.in. potrzebą nadawania najemnikom statusu weteranów i przywilejów z tym związanych, a także organizowania pochówków wojskowych. Chociaż nie udało mu się osiągnąć tego celu, za formę legitymizacji można uznać otwarcie Centrum Techniki Wojskowej Grupy Wagnera w Petersburgu (listopad 2022 r.) i zarejestrowanie Grupy jako podmiotu prawnego (lecz nie PFW) świadczącego „usługi doradcze" (styczeń 2023 r.).

Z punktu widzenia prawa międzynarodowego wagnerowcy spełniają kryteria pozwalające uznać ich za najemników (art. 47 I protokołu dodatkowego do konwencji genewskich) i w związku z tym nie mają prawa do statusu kombatantów. W przypadku wojny na Ukrainie obywatele Rosji (strony konfliktu) należący do Grupy Wagnera mogą być kwalifikowani jako „milicja lub inna formacja ochotnicza należąca do strony konfliktu" (art. 4 III konwencji genewskiej). Uwzględniając liczne naruszenia praw człowieka i zbrodnie wojenne (np. mordowanie jeńców w Ołeniwce), wątpliwe jest jednak, by spełniali warunek „przestrzegania w swych działaniach praw i zwyczajów wojny". W tym wypadku strona ukraińska może uznać ich za tzw. bezprawnych kombatantów (*unlawful combatants*), co nie daje im przywilejów wynikających ze statusu kombatanta.

Sankcje. Pod koniec stycznia br. USA uznały Grupę Wagnera za transnarodową organizację przestępczą i nałożyły sankcje na 15 podmiotów ją wspierających (w tym chińską firmę Spacety China, która dostarcza jej zdjęcia satelitarne Ukrainy). Organizacja po raz pierwszy została objęta sankcjami USA w 2017 r. Rok później, za sprawą ingerencji w wybory prezydenckie w USA, sankcje rozszerzono o Prigożina i kontrolowane przez niego podmioty (m.in. IRA, Concord Management and Consulting, Concord Catering, Evro Polis). W 2020 r. dodano m.in. M–Invest i Meroe Gold, zaangażowane w eksploatację surowców w Afryce. UE objęła sankcjami Prigożina dopiero w 2020 r., w odpowiedzi na łamanie przez Grupę Wagnera embarga ONZ na dostawy broni do Libii, a w grudniu 2021 r. rozszerzyła je m.in. o firmę Mercury, Velada i Evro Polis, co było odpowiedzią na łamanie praw człowieka i destabilizację Libii, Mali, Republiki Środkowoafrykańskiej (RŚA), Syrii i Ukrainy. Mimo sankcji w latach 2018–2022 kontrolowane przez Prigożina podmioty wygenerowały przychód w wysokości 250 mln dol. Jednym z najbardziej dochodowych procederów jest wywóz złota z Sudanu. Po inwazji na Ukrainę UE rozszerzyła sankcje, m.in. o członków rodziny Prigożina i jego spółki działające w Afryce.

Wnioski. Jewgienij Prigożin buduje swój wizerunek, bezpośrednio angażując się w działania na froncie na Ukrainie oraz wykorzystując wsparcie internetowych trolli i blogerów wojskowych. Gloryfikując osiągnięcia wagnerowców i atakując konkurentów, usiłuje umocnić swoją pozycję w strukturach władzy. Zbyt daleko idące ambicje polityczne Prigożina są wyzwaniem dla władz na Kremlu, które próbują ograniczać mu swobodę działania i tonować krytykę resortu obrony. Ze względu na bliskie kontakty z Putinem i rolę Grupy Wagnera w operacjach w Syrii i Afryce jest mało prawdopodobne, by kierowana przez niego formacja została formalnie podporządkowana Siłom Zbrojnym FR. Pozbawiłoby to Rosję możliwości nieoficjalnego wykorzystywania najemników w operacjach w innych regionach, gdzie eksploatacja surowców naturalnych zapewnia finansowanie wojny na Ukrainie. By zmniejszyć swobodę działania Grupy i pogłębić międzynarodową izolację Rosji, państwa UE i G7 powinny skoordynować i rozszerzyć zakres sankcji nałożonych na Prigożina, jego współpracowników i powiązane z nim podmioty. Grupa Wagnera powinna zostać wpisana na listę organizacji terrorystycznych UE i USA. Podstawą takiej decyzji może być zastraszanie ludności cywilnej, np. atak na meczet i palenie wiosek w RŚA, podkładanie min-pułapek w Libii czy udział w masakrach cywilów na Ukrainie. Pozwoli to zwiększyć dyplomatyczną presję na państwa korzystające z usług Grupy Wagnera, by zakończyły z nią współpracę, np. pod groźbą sankcji.

Redakcja: Sławomir Dębski, Łukasz Kulesa, Rafał Tarnogórski,
Jędrzej Czerep, Łukasz Maślanka, Patrycja Sasnal, Justyna Szczudlik, Daniel Szeligowski, Jolanta Szymańska, Marcin Terlikowski, Damian Wnukowski, Szymon Zaręba, Tomasz Żornaczuk